Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Sobota 5 kwietnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 79 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Nominacje wojskowe

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret o awansowaniu oficerów za 1923. w liczbie 1627. **Generałem broni** — został mianowany gen. dyw. **Łucjan Żeligowski;** jeneralami dywizji dotychczasowi gen. brygady: Jan Hubiszta, Julian Malczewski, Leon Berbecki, Antoni Kaczyński, Eugenjusz Pogorzelski, Daniel Konarzewski, Fara Wacław, Władysław Jung i Kazimierz Dzierżanowski; generałami brygady: 23 dotychczasowych pułkowników.

Apetyty żydowskie.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W prasie żydowskiej ukazały się pogłoski o projekcie utworzenia podsekretarjatu dla mniejszości narodowych. Są to przedwczesne wiadomości. Natomiast komitet polityczny Rady Min. ma się zająć na najbliższem posiedzeniu kwestją interpretacji tej części konstytucji, która dotyczy obywateli Rzeczypospolitej narodowości niepolskiej. Następnie zostanie wyłoniona specjalna komisja, która sformułuje ostateczne wnioski na podstawie rzeczowego materjału, znajdującego się w posiadaniu rządu.

—o—

Przyszły kurs złotego

Warszawa. (AW.).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady finansowej omawiano ustalenie relacji marki do złotego. W związku z zapowiedzią wypuszczenia złotego w dniu 1-go maja i wypłaty pensji urzędniczej w nowej walucie. Rada przychyliła się do wniosku, aby tę relację ustalić w stosunku 1 złoty do 1.800.000 marek. Z chwilą wypuszczenia złotych ukaże się również bilon złotowy, początkowo w mniejszej ilości i dlatego w pierwszych tygodniach mają będą jeszcze krążyły banknoty markowe w charakterze pieniądza zdawkowego.

—o—

Upokorzony Prusak

Warszawa. (AW).

Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej wystosowało do poselstwa polskiego w Berlinie notę z ubolewaniem z powodu zamachu na konsula polskiego w Olsztynie.

Sowiecki uniwersytet w Mińsku

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Rząd sowiecki powołał do życia uniwersytet białoruski w Mińsku. Czwartą część miejsc w tym uniwersytecie zarezerwowano dla dzieci Białorusinów znajdujących się pod okupacją polską(?) Tak litują się sowiety nad Białorusinami, których Polska rzekomo gnębi. Cóż dziwnego, jeśli to samo twierdzą polscy „wyzwoleńcy", chlubiący się p. Piłsudskim jako swym wodzem. Przypominamy zamieszczony przez nas wczoraj opis obchodu proklamowania przez sowiety niepodległej Białorusi, w którym to obchodzie uczestniczyli przyjaciele p. Piłsudskiego.

Tam ich naprawdę nie lubią...

Warszawa. (Tel. wł. od nasz. kor.).

Z Łotwy donoszą, że w Rydze i na prowincji zdarzają się coraz częściej wybryki na tle antysemickiem. Polegają one głównie na tem, że żydom oblewają odzież gryzącym płynem. Posłowie żydzi w sejmie łotewskim wnieśli w tej sprawie interpelacje do ministra spraw wewnętrznych.

Jeszcze jeden tron wywrócony.



Rycina powyższa przedstawia zdetronizowaną parę królewską grecką, która schroniła się chwilowo do Bukaresztu. Ex-królowa bowiem jest córką króla rumuńskiego Ferdynanda.

Polska akcja wyborcza w Niemczech.

Berlin. (AW).

Odbył się tutaj wiec przedwyborczy polski. Obrady zagaił poseł na sejm pruski, Baczewski. Prócz Polaków przemawiali przedstawiciel Duńczyków, Bogensec i mówca fryzyjski Poldsen. Mówcy ci przemawiali w języku niemieckim i wykazywali, czego może dokonać zalew niemiecki, godzący w najświętsze prawa języka i obyczajów narodowych. W dyskusji, która się wyłonła następnie, wszyscy podkreślali zgodnie wielkie znaczenie wyborów w walce o uzyskanie praw politycznych i nawoływali do solidarnego i powszechnego udziału w głosowaniu. P. P. S. w Niemczech zamierza przyłączyć się do ogólnej akcji związków polskich.

Z Westfalji donoszą o szeregu wielkich wiecach. Dotąd wiece takie odbyły się w Bochum, Dortmundzie, Faerne i Wanne. Jest rzeczą znamienną, że mniejszości narodowe zblokowały się dla wspólnej pracy. Mniejszości wyłaniają komisję, do których każda z mniejszości deleguje po jednym przedstawicielu. Wybory do sejmu pruskiego i parlamentu przeprowadzone będą wspólnie przez wszystkie mniejszości.

Gdańsk. (AW).

„Gazeta Olsztyńska" ogłasza odezwę bloku mniejszości narodowych w Niemczech. Odezwa stwierdza, że bezprawne położenie narodowości obcoplemiennych w Niemczech uniemożliwia wszelki rozwój narodowy i kulturalny. W szkołach, administracji i wszystkich gałęziach życia publicznego i kulturalnego panuje bezprawie, pokrzywdzenie, upośledzenie i szykany.

Zbrojenia Włoch

Rzym. (AW.).

Dzienniki tut. podają plany nowych zbrojeń morskich Włoch, wedle których dla floty włoskiej ma być stworzony nowy punkt oparcia na południu Sardynji; ma być przeprowadzona tam rozbudowa portu Cagliari, aby ten mógł pomieścić większą ilość okrętów wojennych. Na cel ten przeznaczono 20 miljonów lirów. Dotychczasowy punkt oparcia floty włoskiej w porcie Maddlena na Sardynji ma być zniesiony. Prawdopodobnem jest także utworzenie nowego punktu oparcia dla floty włoskiej na Morzu Tyrreńskiem. Oprócz tego dzienniki podają plany rozbudowy floty wojennej, mianowicie ma być przyprowadzoną budowa nowych krążowników na ogólną ilość 10 tysięcy ton, oraz łodzi torpedowych. Plan ten ma być przeprowadzony w latach od 1925 do 1928.

——— o o o ———

Sytuacja polityczna w Jugosławji

Belgrad. (AW).

Kryzys parlamentarny w Jugosławji wszedł w nową fazę. Stało się to skutkiem dokonanych przez komisję weryfikacji 15 mandatów partji Radicza, gdzie członkowie koalicji rządowej zostali przegłosowani. Fakt ten zmienia ugrupowanie sił w Skupczynie, gdyż obecnie opozycja rozporządza tyloma głosami co i koalicja rządowa. Również potwierdza się wiadomość o dymisji prezydenta Skupczyny, Ljuby Jovanowicza, co stoi w związku z niezadowoleniem tego ostatniego ze stanowiska partji wobec weryfikacji nowych mandatów.

Według ostatnich wiadomości partja demokratyczna wykluczyła obecnego ministra Pribicewicza wraz ze zwolennikami ze swego grona.

Belgrad. (AW.).

W związku z kryzysem parlamentarnym w królestwie S. H. S. krążą w kołach parlamentarnych pogłoski, iż Skupczyna nie ma już być zwołaną, aż do rozwiązania jej. Celem tego ma być przeszkodzenie ratyfikacji na plenum nowych mandatów. Opozycja uważa postępowanie rządu za gwałcące prawa parlamentu. W związku z tem dzienniki podają wiadomość, jakoby blok opozycyjny zamierzał przenieść się do Zagrzebia, gdzie jako reprezentujący większość, obradowałby niezależnie od Skupczyny w Belgradzie. Do tej ostateczności jednak, zdaniem kół politycznych nie przyjdzie.

Program wychowania narodowego

(W opracowaniu prof. St. Grabskiego).

Kraków, 3 kwietnia.

Należy wychowywać nowy typ obywatela.

Czyżby obecne pokolenie — nie było dość patrjotyczne; czyżby nie było w niem dość obywatelskiego poczucia?

Bez odrobiny narodowego samochwalstwa, z największym krytycyzmem analizując stan duchowy naszej kultury — stwierdzić musimy głęboką miłość Ojczyzny w najszerszych masach narodu naszego.

Zlekceważenie siły patrjotyzmu mas ludowych było źródłem wszystkich fałszywych kroków naszej dotychczasowej polityki mocarstwowej: pomysłów federacyjnych, odstępowania Litwie ziemi wileńskiej, tworzenia między Polską a Rosją państw buforowych zamiast ustalania niezbędnych Polsce granic wschodnich, wciągania do rządzącej większości parlamentarnej mniejszości narodowych...

Nie zawiodło nas nigdy odwołanie się do miłości Polski i ofiarności obywatelskiej. Nie zawiodło ani przy obronie Lwowa, ani podczas najścia bolszewickiego, ani w sprawie śląskiej i wileńskiej... Apelem do patrjotyzmu robotników zostały złamane wszystkie próby anarchji strajkowej, odwołaniem się do uczucia narodowego włościan została ustalona zasada rządów polskiej większości w Polsce.

Uczucie patrjotyczne silniejsze jest dziś w masach ludności polskiej od uczucia egoizmu klasowego.

Jest to fakt, który życie stwierdza nieustannie.

Program wychowania narodowego, mającego na celu wytworzenie typu obywatela wytrwale i konsekwentnie pracującego dla ustalenia mocarstwowej potęgi Polski — nie może niczem osłabiać siły uczuciowej patrjotyzmu.

Musi więc w podstawie wychowania być utrzymany kult patrjotycznej ofiary: kult Żółkiewskiego, Kościuszki, Filaretów, powstań. I należy go jeszcze bardziej żywym, bardziej bliskim wyobraźni i sercu młodzieży robotniczej i włościańskiej uczynić. Niema miasteczka, powiatu, bodaj parafji, któreby w swych dziejach nie miały przykładów wielkiej, ofiarnej miłości Polski, imion ludzi często chłopskiego i mieszczańskiego pochodzenia, wzorem wielkiej cnoty obywatelskiej będących. **Obok ogólno-polskiej można i należy wytworzyć również lokalną ambicję i tradycję patrjotyczną.** I nie do darowania lekkomyślnością byłoby niszczenie wychowawczej wartości legend o Wandzie, obronie Głogowa, św. Stanisławie, Chrzanowskiej, i późniejszych z okresu walk o niepodległość — w imię ścisłości historycznej. Legenda — jest wytworem idealizmu narodowego. Jest równie realna w dziedzinie dążeń duchowych narodu, jak fakt historyczny w dziedzinie jego prze-

W planie wychowania i wykształcenia **musi być dane odpowiednie miejsce i legendzie historycznej i ścisłemu krytycyzmowi historycznemu.** Nauka historji w wyższych klasach szkół średnich i na uniwersytetach musi być wolna od wszelkich apologetycznych tendencyj.

Żadnej z tych uczuciowych wartości, które wychowywał w narodzie polskim okres patrjotycznego romantyzmu zniszczyć ani osłabić nie wolno.

Innej jednak dla wytworzenia państwowej potęgi Polski, niż dla wyzwolenia jej z niewoli państw zaborczych trzeba kultury myśli i woli.

Państwo polskie nie jest dziś ideałem — jest faktem. Idealizm uczuciowy — musimy zespolić z najściślejszym realizmem myślenia, z umiejętnością widzenia rzeczy zawsze takiemi, jakiemi są, a nie jakiemi byśmy je mieć chcieli, z wnioskowaniem o przyszłości na podstawie dokładnego zbadania sił, działających na rozwój życia, a nie dedukcyj z jakichkolwiek zasad tej czy innej doktryny.

A polityka mocarstwowa państwa — nie jest szeregiem wielkich w chwilach osobliwych porywów, lecz nieustannym codziennym wysiłkiem ku podnoszeniu swej siły wewnętrznej i swego znaczenia w świecie międzynarodowym.

Do takiego wysiłku zdolne są tylko silne, zdecydowane i wytrwałe charaktery.

W tym też kierunku najgłębiej musi sięgnąć reforma wychowania.

Dochody z Zagłębia Ruhry

Dochody, osiągnięte przez okupację Zagłębia Ruhry, wynoszą 506 milj. 600 tys. franków. Należy oczekiwać, iż za cały rok 1924 osiągnięta zostanie suma 3 miljardów franków na cele odszkodowań.

Produkcja Zagłębia Ruhry za okres od 17—24 marca podniosła się o 8.694 tony w porównaniu do tygodnia poprzedniego.

Nadzieje socjalistów zawiodły

Co powie na to „Naprzód".

Paryż. (AW.).

W związku z pogłoskami, iż nowy minister Louscher jest przeciwnikiem okupacji Zagłębia Ruhry, ogłasza Eclair rozmowę z Louscherem, w której Louscher stwierdził parokrotnie, że pogłoski te są błędne. Minister oświadczył, że jeszcze w r. 1919 rozważał on z p. Tardieu i Clemenceau kwestję politycznych operacyj z Zagłębia Ruhry wspólnie z innemi aljantami. Marszałek Foch miał oświadczyć wówczas, że Anglja na plan ten nie da swej aprobaty.

Mac Donald już się wywraca

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Rząd angielski poniósł w ostatniej chwili w głosowaniu nad sprawą ochrony czynszów mieszkalnych niemiłą klęskę. Chcąc uchronić rząd przed konsekwencjami klęski w Izbie, oświadczył Clynes, iż rząd w najbliższym czasie wniesie nowy projekt w sprawie ochrony czynszów mieszkalnych.

Traktat ros.-niem. w sprawie Ligi Nar.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Prasa londyńska podaje sensacyjną wiadomość z Paryża i Rygi, że między Rosją a Niemcami zawarty został traktat w sprawie wstąpienia tych państw do Ligi Narodów. Traktat ten zawiera porozumienie obydwu rządów w sprawie żądań, jakie Rosja i Niemcy wysuną w razie wstąpienia do Ligi Narodów. Żądania te domagają się zupełnej reorganizacji Ligi Narodów.

Tureckie obrady nad konstytucją

Londyn. (AW).

Według doniesień z Angory, zgromadzenie narodowe w dyskusji nad ustrojem Turcji republikańskiej przeprowadziło zmiany projektu rządowego w kierunku ograniczenia praw prezydenta republiki przez odebranie mu prawa rozwiązania ciała ustawodawczego. Pozostawiono mu natomiast prawo veta. Również brak większości dla projektu rządowego w kierunku oddania prezydentowi naczelnego dowództwa.

Dąsy Ludendorfa

Berlin. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Po ogłoszeniu wyroku generał Ludendorff, który do sali rozpraw przybył w mundurze polowym, złożył następujące oświadczenie: „Wyrok uwalniający mnie uważam za hańbę dla munduru i odznaczeń, które noszę, ponieważ moi towarzysze zostali zasądzeni".

Na korytarzu i w bocznych pokojach rozgrywały się burzliwe sceny, zwłaszcza w pokoju dla sprawozdawców prasy. Generał Ludendorff miał dwukrotne zajście z radcą rządowym policji Balsem, który wzywał generała, ażeby odjechał samochodem z pod tylnej bramy gmachu, celem uniknięcia demonstracyj. Ludendorff odmówił, a gdy radca Bals zarządził zamknięcie frontowej bramy, funkcjonarjusze podwładni nie wykonali tego rozkazu.

Deklaracja rządu estońskiego

Tallin. (AW).

Premjer Ackel odczytał wczoraj w parlamencie deklarację nowego gabinetu; nowy gabinet odczuwa konieczną potrzebę utrzymania pokoju i utrwalenie niezawisłości Estonji. Rząd estoński zamierza przez ścisłą współpracę z państwami bałtyckiemi dążyć do popierania Ligi Narodów, wreszcie w polityce wewnętrznej rząd uważa za konieczne skrócenie czasu czynnej służby wojskowej przy jednoczesnem podwyższeniu wojskowego wykształcenia młodzieży poza armją. W dziedzinie finansowej rząd rozważa obecnie zasadę wprowadzenia waluty złotej, przyczem ustalony zostanie stosunek pieniądza papierowego do jednostki złotowej.

Kościół narodowy w Czechach

Praga. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Kościół czeski zamianuje w najbliższym czasie patrjarchę kościoła narodowego.

Podatek na cudzoziemców w Paryżu

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

W radzie municypalnej Paryża radny Fernand Laurent wystąpił z wnioskiem, aby każdy cudzoziemiec przybywający do Paryża obowiązany był za 20 franków wykupić kartę identyczności, która po czterech miesiącach zastąpić ma legitymacja kosztująca 50 franków.

Walka o grobowiec

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Rząd egipski wygrał rekurs, wniesiony przeciwko rozstrzygnięciu sądu rozjemczego w sprawie wykopalisk w grobowcu Tutankhamena. Najwyższy trybunał stanął na stanowisku, iż sąd mieszany był nie kompetentnym, gdyż chodziło tu o spór jednostki prywatnej z rządem. W ten sposób pretensja Cartera do dalszych wyłącznych poszukiwań w grobowcu Tutankhamena zostały odrzucone.

Z EUROPY ŚRODKOWEJ.

SANACJA WĘGIER I EUROPA ŚRODKOWA.

Zagrzeb. (Alfa). W ekonomicznym dziale dziennika „Riječ" rozpisują się szczegółowo o widokach obecnej sanacji gospodarczej Węgier i zaznaczają z naciskiem, iż przeprowadzenie sanacji tej pozostaje w jak najściślejszym związku z ostatecznem uregulowaniem wewnętrznych stosunków politycznych. Co do tego niema dwu zdań nie tylko poza krajem, ale nawet już w kraju samym, gdzie ustala się coraz bardziej opinja, że bez uzdrowienia stosunków partyjnych w sejmie nie można będzie urzeczywistnić przywrócenia normalnych warunków dla sanacyjnej pracy na polu gospodarczem. To też w sferach rządowych podkreślają ostatnio konieczność załatwienia parlamentarnego ustaw sanacyjnych jeszcze przed ukończeniem wiosennej sesji sejmowej. W tym celu rozpoczęto już pertraktacje z wszystkiemi grupami opozycji, która, oceniając doskonale ciężkie położenie państwa, zasadniczo zgadza się na plan sanacyjny, podnosząc ze swej strony tylko dwa główne postulaty. Z tych jeden dotyczy daleko idących ograniczeń w dzisiejszym stanie liczebnym węgierskiej armji, zaś drugi odnosi się do równomiernego podziału ciężarów podatkowych na wszystkie warstwy społeczne. Na tej też podstawie ma dojść do ugody między stronnictwami rządowemi i grupami opozycji, która obecne warunki państwowej pożyczki zagranicznej oznacza jako bardzo uciążliwe, lecz nie ma sama odwagi do przeciwstawienia się im. Węgry zwolniono na przeciąg najbliższych 30 miesięcy z obowiązku płacenia odszkodowań wojennych, które jednak do końca 1943 roku muszą być w zupełności pokryte. Ekonomiczne koła na Węgrzech wyrażają nadzieję, iż sanacja finansowa kraju znajduje się teraz na dobrej drodze. Tego samego zapatrywania są także kierujące czynniki Małej Ententy, której bardzo zależy na ostatecznem uregulowaniu stosunków ekonomicznych z Węgrami.

UCISK MORAWIAN W RACIBORSKIEM.

Otomuniec. (Alfa). Organ morawskich katolików „Naszynec" uskarża się na ucisk, jakiemu ulegają obecnie w Raciborskiem ze strony Niemców znajdujące się tam dotąd resztki Morawian. Nie tylko język ich jest doszczętnie wyrugowany ze szkół i urzędów, lecz także morawskie lub czeskie pisma są tam teraz srogo prześladowane, morawskie kazania zabronione itp. Wobec tego zdaje się, że żywioł ten skazany jest obecnie zupełnie na zagładę.

Klęska socjalistów w sprawie żyrardowskiej

Wniosek socjalistyczny odesłany jednogłośnie do Komisji.

Warszawa, 3 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozpatrzenia wniosku socjalistycznego o pociągnięcie przed Trybunał Stanu b. Ministra przem. i handlu, pos. Władysława Kucharskiego za wyrządzone rzekomo interesom Państwa szkody przy likwidacji zarządu państwowego nad Zakładami żyrardowskiemi.

P. Moraczewski (P. P. S.) przemawiał w obronie wniosku, który opiewa: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Oskarżyć przed Trybunałem Stanu b. Ministra Przemysłu i Handlu p. Wł. Kucharskiego, posła na Sejm, iż przez swe działanie w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządził Skarbowi Państwa szkodę w kwotach: 2,137.684 fr. szwajc., oraz 429.674 fr. szwajc.

Ponieważ ustawa o Trybunale Stanu przewiduje tylko albo przejście nad takim wnioskiem do porządku, albo odesłanie go do komisji, p. Moraczewski wnosi o wybór komisji, złożonej z 15 członków dla rozpatrzenia tego wniosku.

Pos. Chełmoński (ZLN), który również oświadczył się za odesłaniem wniosku do komisji, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem rozpatrywał stawiane pos. Kucharskiemu zarzuty. Mowca podniósł, że wnioskodawcy, korzystając z wątpliwości, jakie budzi ta sprawa, twierdzą uporczywie, wbrew oczywistej rzeczywistości, że p. Kucharski jest winien.

Jaki jest stan prawny tej sprawy? P. Moraczewski mówi, że to nie była pożyczka, a pos. Pączek powiedział, że było to prowadzenie interesów bez pełnomocnictwa. Wszystkie akta wskazują, że była to właśnie pożyczka. Na tem stanowisku stało także Ministerstwo Skarbu. Odbywały się w tej sprawie rokowania międzyministerjalne, jak uchronić o ile możności Skarb Państwa od strat. Między innemi uzyskano, że różne instytucje państwowe otrzymywały towar żyrardowski po niższej cenie. Prawdą jest, że różni ministrowie proponowali waloryzację, ale te wnioski były odrzucane. P. Steczkowski uważał wprost waloryzację w tym wypadku za niebezpieczny(!) precedens(!) ze względu na wierzycieli państwowych. Wogóle kiedy pwrowadzono te rokowania, nigdy(!) nie było mowy o waloryzacji ex post(!) tj. tych pożyczek, które już przedtem były udzielone. Także orzecznictwo sądu poszło w tym kierunku i nie zgodziło się na waloryzację pożyczek markowych.

Po raz pierwszy w ustawie o pełnomocnictwach wprowadziliśmy tę zasadę i to wbrew opinji pos. Diamanda (PPS.).

Mowca zaznacza, że dopiero p. Kucharski postawił rzecz na gruncie realnym. Mogę się także powołać na opinję wszystkich urzędników Ministerstwa, że pod względem formalnym nie było podstawy do waloryzacji. Proszę mi pokazać choć jeden wyrok wyższej instancji, któryby dopuszczał waloryzację zobowiązań markowych. Pos. Moraczewski mówił, że już 21 lipca 1923 Zakłady żyrardowskie odrazu zgodziły się na 20 miljardów i że p. Kucharski widocznie nie chciał ich wziąć. Było przeciwnie. Powiedziano bowiem, że najwyżej mogą przyjąć ówczesną relację stosowaną do pożyczek hipotecznych, a płacić jak Skarb Państwa za pożyczkę Odrodzenia al pari. Czy to jest zgodą? Mówi się dalej, że p. Kucharski sam narzucał się Zakładom z tą pożyczką. I tu też było wręcz przeciwnie. Przedstawiciele Żyrardowa postawili iunctim co do udzielenia im pożyczki. Nie był też stan rzeczy w Żyrardowie taki dobry. Weksle zarządu były już protestowane, potrzebne były nowe kredyty, były strajki, wyłoniła się nawet sprawa likwidacji. Zarząd postawił więc kategoryczny warunek udzielenia mu pożyczki i to w markach polskich.

Jeżeli Skarb istotnie na całej transakcji stracił, to nie jest to winą p. Kucharskiego. Przyczyna leży głębiej w tem, że wówczas wogóle i Skarb Państwa i wierzyciele prywatni ponieśli straty na spadku marki.

Trzeba pamiętać, że jesteśmy państwem praworządnem, że istniały wówczas ustawy, że nie było waloryzacji i do tego trzeba się było zastosować.

Wkońcu pos. Chełmoński podniósł wielką zasługę p. Kucharskiego, który pierwszy postawił zasadę waloryzacji, a analizując intencję wnioskodawców, przyszedł do wniosku, że cały atak socjalistyczny na p. Kucharskiego jest pewną formą walki politycznej.

Następnie przemawiał pos. Bartel (Wyzw.), poczem jednogłośnie wniosek odesłano do komisji i ustalono jej skład w liczbie 15 osób.

Odesłanie wniosku pos. Moraczewskiego do komisji i to jednomyślnie jest fatalną porażką PPS. Liczyła ona bowiem, że stronnictwa narodowe przejdą nad wnioskiem do porządku, a lewica będzie miała sposobność w dalszym ciągu rzucać oszczerstwa na p. Kucharskiego. Komisja po rozpatrzeniu sprawy położy kres lewicowym bredniom. Stronnictwo narodowe głosując za odesłaniem wniosku do komisji dały dowód, że chcą wykazać bezecne kłamstwa socjalistyczne obliczone na demagogję społeczeństwa.

O utrwalenie sanacji

Kraków, 3 kwietnia.

Omawiając wczoraj ekspose skarbowe min. Grabskiego, wskazaliśmy na te główne środki, dzięki zastosowaniu których sanacja skarbu naszego postępuje. Środkami tymi są waloryzacja, podatek majątkowy i budżet uwzględniający w szerokiej mierze zasadę oszczędności. Ze środków tych nie wszystkie są równej wartości. Z natury rzeczy podstawą dobrych finansów jest równowaga budżetowa. O nią głównie chodzić musi. Ale też chodzi o to, aby to była równowaga trwała, a więc nie obliczona na miesiąc, czy na kilka miesięcy, ale na taki okres czasu, po upływie którego nie należałoby już oczekiwać jej załamania. O równowadze budżetowej, jaką obecnie osiągamy, nie można jeszcze tego powiedzieć. Jest bowiem ona — jak to wskazaliśmy - oparta na wpływach z podatku majątkowego, a więc wpływach nadzwyczajnych. Wyraziliśmy też wątpliwość, czy wydatki na kwiecień preliminowane w sumie 119 milj. fr. zł. nie są za wielkie.

W celu utrwalenia równowagi budżetowej trzeba iść w dwóch kierunkach: w kierunku wyszukania poza podatkiem majątkowym normalnych źródeł dochodów państwowych, a następnie dalszego zmniejszania wydatków przez oszczędności.

W obu kierunkach znajdujemy w ekspose min. Grabskiego dodatnie zapowiedzi. A więc dla zwiększenia dochodów państwowych zapowiada min. Grabski wykupno za pożyczkę włoską prywatnych fabryk tytoniu i zmobilizowania w ten sposób w pełni monopolu tytoniowego, oraz wprowadzenie monopolu spirytusowego. Po obu tych źródłach spodziewa się min. Grabski dużych wpływów. Co zaś do oszczędności, to min. Grabski zamierza tu dalej iść po drodze wytkniętej przez b. rząd polskiej większości. Zapowiada więc redukcję dalszych 30 tysięcy urzędników.

Ekspose min. Grabskiego wskazuje, że droga sanacji jest wytknięta. Należy po niej iść tylko z całą stanowczością. Tu zauważyć należy, że min. Grabski ma w swej pracy o tyle ułatwione zadanie, że na program jego, jak widać to z artykułów „Czasu" godzą się z niechęci do b. rządu polskiej większości także ci, którzy zasadniczo ten program zwalczali. Dziś chwalą oni optymizm min. Grabskiego, kiedy do niedawna czynili mu z tego główny zarzut. Dziś godzą się na zasadę sanacji skarbu o własnych siłach, tę zasadę, której premjer Grabski jest fanatycznym wyznawcą, którą twardo postawił rząd polskiej większości, a której to zasady przeciwników pokonało dopiero uchwalenie waloryzacji.

Dziś o zasadę już sporu niema, przeciwnicy zasady ratowania skarbu przy własnej pomocy przeszją się w zachwytach nad pracą min. Grabskiego i chcieliby ją przeciwstawić pracom poprzedniego rządu. W tych warunkach sanacja skarbu liczyć powinna na poparcie wszystkich i to jest rzecz najważniejsza. Że przy tej sposobności zmierzają przeciwnicy skarbowego programu, który jest obecnie realizowany, pognębić rząd polskiej większości, to o to mniejsza, bo to się nie uda.

Z Sejmu.

(Telefonem od własnego koresp.).

POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 3 kwietnia. Sejmowa Komisja budżetowa obradowała dziś z udziałem wiceministrów Skarbu pp. Markowskiego i Klarnera oraz dyr. depart. p. Zaczka. Na początku posiedzenia p. wicem. Klarner złożył oświadczenie, że p. Minister Skarbu nie kwestjonuje i nie neguje cyfr, przytoczonych w przemówieniu prezesa Komisji budżet. pos. Zdziechowskiego. P. min. Skarbu przyznaje, że rzeczywiście w przedłożeniu budżetowem Rządu różnica między jednostkami wydatków w złotych obliczeniowych, a dochodami we frankach złotych powoduje w konsekwencji deficyt 165 milj. fr. zł., ale Rząd dąży do utrzymania wydatków budżetowych na poziomie, przewidzianym w preliminarzu cyfr, odpowiadających frankom złotym.

P. wicem. Klarner stwierdza, że słusznie przez p. prezesa Zdziechowskiego wskazana cyfra 120 milj. fr. zł. wydatków budżetowych pierwszych 4 miesięcy br. nie jest kwestjonowana przez Ministerstwo, ale uważana przez p. Min. Skarbu jako oszczędność, osiągnięta już definitywnie, w całej pełni.

Wreszcie p. wicem. Klarner podkreślił, że Min. Skarbu jest szczerze zobowiązane p. prez. Zdziechowskiemu za słowa krytycznej analizy cyfr budżetowych, bo rozumie je jako dążenie do ścisłego współdziałania Sejmu z Rządem celem ustalenia realnych cyfr budżetu.

W dyskusji ogólnej nad budżetem Min. Skarbu zabierali głos posłowie: Żółtowski (Chrz. Nar.), Fröstig (K. żyd.), Sanojca (Wyzw.) i Michalski (Chrz. Nar.). Tematem przemówień były zastrzeżenia i obawy co do stosunku cyfr preliminowanych w dochodach, do siły płatniczej ludności.

Na jutrzejszem posiedzeniu Komisji, poza dalszą dyskusją nad budżetem Min. Skarbu, toczyć się będą obrady również nad projektem prowizorjum budżet. na II. kwartał br.

POSIEDZENIE KOMISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa, 3. kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji wojskowej, przed porządkiem dziennym, pos. Załuska (Zw. Lud. Nar.) poruszył sprawę, pozostającą w związku z projektem organizacji „milicji ludowej", przedłożonym w swoim czasie na Radzie Ministrów gabinetu p. Moraczewskiego. Z projektu wynikało, że kadry „milicji ludowej" miały być rekrutowane z milicji... „Wyzwolenia" i P. P. S.

Sprawa wywołała dłuższą dyskusję, którą zakończyło oświadczenie pos. Kościałkowskiego (Wyzw.), że uważa incydent za wyczerpany, gdyż odczytana przez niego poprzednio deklaracja w imieniu „Wyzwolenia" oparta była na nieścisłem zrozumieniu słów pos. Załuski.

Jak wiadomo, p. Kościałkowski uczynił posłowi Załusce zarzut oszczerstwa, którego bezpodstawność musiał teraz wykrztusić. Na takich podstawach opierają się wszelkie zarzuty lewicowe.

Warszawa, 3 kwietnia. Wczoraj odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie klubów: białoruskiego i ukraińskiego z udziałem posłów rosyjskich, na którem omawiano sprawę projektowanego rzekomo zamknięcia prawosławnych seminarjów duchownych w Wilnie i Krzemieńcu, a ponadto omawiano ogólne położenie cerkwi prawosławnej w Państwie Polskiem. Wybrano wspólną Komisję parlamentarną, która ma się zająć wykonaniem uchwał, powziętych w powyższych sprawach.

Delegat syonistyczny przyjeżdża do Polski

Wszechświatowy wykonawczy sjonistyczny komitet, posiadający swą centralę w Ameryce, wydelegował do Polski jako swego przedstawiciela p. A. Goldberga. Z pierwszych poczynań tego delegata należy przypuszczać, że sjoniści zagraniczni zmierzają do reorganizacji komitetów sjonistycznych w Polsce. Szczerzenie języka hebrajskiego w organizacjach sjonistycznych jest obecnie bardzo ożywione. Delegat Goldberg interesował się sprawą emigracji żydów do Palestyny. Według otrzymanych informacji w początkach bieżącego lata rozpocznie się **masowa emigracja zamożniejszej klasy żydów do Palestyny.**

Lotnictwo w obronie Państwa.

(Dokończenie).

Społeczeństwo dla lotnictwa.

Gdyby jednak **administracja państwowa** zrobiła w zakresie rozwoju lotnictwa wszystko, co do niej należy, **nie podoła** zadaniu **bez czynnej pomocy całego społeczeństwa.**

Wojny ostatnich czasów były to **wojny** już nie dynastji, ani rządów, ani państw — lecz **narodów.** Wojny przyszłości będą w jeszcze wyższej mierze. Jeżeli zatem stało się dogmatem wiary fachowców, że **przyszła wojna rozegra się najpierw i głównie w powietrzu,** zastosujmy się do tego aksiomatu i w imię bezpieczeństwa kraju **skierujemy uwagę** nietylko naszej administracji państwowej, lecz i **całego społeczeństwa na konieczność stworzenia w Polsce i rozwinięcia lotnictwa.** Społeczeństwo musi zrozumieć, że tu chodzi o sprawy jego życia lub śmierci, że dla słabych teraz bardziej niż kiedykolwiek nie masz litości i że w jego rękach spoczywają jego losy. Społeczeństwo musi dać **poparcie rządowi** w pracach **nad rozwojem lotnictwa,** musi żądać tych prac, **przynaglać jego energję.**

Należy, jak w Niemczech, od lat najmłodszych, już **wśród młodzieży szkolnej krzewić zamiłowanie do lotnictwa,** uczynić zeń sport popularny, obdarzony największem poparciem i kultem, stworzyć w kraju atmosferę zainteresowania lotnictwem i zrozumienia jego wagi.

Lotnictwo — to oszczędności.

Skoro zaś jesteśmy obecnie w okresie sanacji Skarbu i pod nakazem oszczędzania nie od rzeczy będzie — na zakończenie — stwierdzić, że **dać w organizacji obrony Państwa przewagę lotnictwu — znaczy tyle, co robić oszczędności!** A oto dowód na przykładzie Francji. W roku 1914 pułk piechoty francuskiej liczył 3200 żołnierzy, w r. 1918 — 2400 żołnierzy, zatem mniej o 800 żołnierzy. W dywizji, składającej się w 3-ch pułków, oszczędność w ludziach wyniosła 2400 żołnierzy. **Czem zrównoważono ten ubytek?** Karabinami maszynowymi, nadwyżką artylerji, miotaczy min, lecz **głównie eskadrą lotniczą z 10 samolotów.** Po przeliczeniu kosztów maszyny i jej użycia oraz kosztów utrzymania człowieka i strat oderwania go od pracy, gdyby wprowadzenie samolotów zastąpiło tylko połowę (tj. 1200) ludzi, podanych w powyższem wyliczeniu, okazałoby się, że **na każdej dywizji państwo oszczędza 1600 tys. fr. złotych,** zatem w zastosowaniu do naszych warunków (licząc 30 dywizji) oszczędność wyniosłaby **48 miljonów fr. złotych** rocznie — według opinji płk. Abżółtowskiego.

Zatem **liczne, silne lotnictwo, to tylko pozornie wielki wydatek.** Faktycznie to oszczędność ludzi, ich pracy produkcyjnej i kosztów skarbu.

Dr Jan Załuska.

Socjalistyczna etyka.

Z kół obywatelskich otrzymujemy następujące pismo, zawierające słuszne uwagi na temat spaczonych pojęć socjalistycznych:

Nasz krakowski „Naprzód“ delektuje się bandyckim napadem na redaktora „Gońca“, Dra Swirskiego i pisze, że napadu dokonali ludzie rzekomo uczciwi w obronie Piłsudskiego.

Dziwne pojęcia „Naprzodu“ o uczciwości, dziwna etyka. Możemy zrozumieć nienawiść klasową, którą „Naprzód“ propaguje dla swych demagogicznych celów, możemy uwzględnić, że lewicowe (jednak muszą na to pytanie dać odmowną odpowiedź), ne z normalnego stanu nierównowagi w jakiś stan chaotycznego wirowania mogą popełniać cały **szereg głupstw i nonsensów** w tych usiłowaniach pozornego bodaj rehabilitowania niepoczytalnych czynów i kroków czy to samego męża sztandarowego, czy też kogokolwiek z jego zwolenników, ale przecież we wszystkiem tem **możnaby zachować** pewne pozory etyki i przyzwoitości. Tymczasem „Naprzód“ zwykły, **ordynarny, tylko ulicznych drabów godny czyn pochwala,** cieszy się z niego, a wykonawców nazywa uczciwymi.

Nikt przecież nie wątpi, że napad ten jest dla „Naprzodu“ sympatyczny, gdyż po ludzku biorąc nie można się dziwić, że się ktoś — czy to jednostka, czy partja lub redakcja cieszy z nieprzyjemności, jaka spotkała przeciwnika, — to zwykłe słabości ludzkie. Co innego jednak czuć **wewnętrzne zadowolenie,** a co innego demonstrować je w dzienniku, który czytają pewne warstwy — i to warstwy przeważnie suterynowe, bezkrytyczne, ciemne, i upijane kłamliwą demagogją.

Jeżeli „Naprzód“ chwali taki, z prawem i porządkiem publicznym kolidujący czyn, to czyni to albo z przekonania, a w tym wypadku pojęcia „Naprzodu“ o uczciwości i etyce djametralnie różnią się od pojęć ludzi rzeczywiście uczciwych i praworządnych i dowodzą spaczenia, albo też czyni to **świadomie przeciw prawu i etyce,** w tym zaś wypadku działa zbrodniczo, zachęca bowiem do karygodnych czynów te najgorsze męty, które stanowią siłę i podstawę polityki lewicowej. Tertium non datur.

My sądzimy, że ten drugi moment ma więcej prawdopodobieństwa, trudno bowiem przypuścić, żeby w redakcji „Naprzodu“ (nawet takiego „Naprzodu“) nie znalazł się jeden bodaj nieobłąkany współredaktor, któryby traktował różne wypadki i objawy świadomie, a nie podświadomie, musimy się więc na to zgodzić, że całe działanie prasy lewicowej naogół, a „Naprzodu“ w szczególności nie jest jakiemś działaniem podświadomem, mającem swe źródło w obłędnej doktrynie, lecz jest działaniem świadomem, więc pełnem perfidji krzewieniem anarchji drogą demoralizowania tłumów i mętów społecznych.

Po takiem ustaleniu stanowiska etycznego prasy lewicowej, a głównie „Naprzodu“, łatwiej pojąć możemy to wszystko, co obejmuje działanie lewicy od Piłsudskiego w dół.

Najohydniejsza nawet zbrodnia — spełniona w ramach operatywnych lewicy lub Piłsudskiego będzie dla jej prasy, a zwłaszcza „Naprzodu“ **przedmiotem apoteozy,** najwznioślejszy nawet czyn, spełniony w ramach polityki obozu narodowego będzie przedstawiony mętom społecznym jako zbrodnia na szkodę proletarjatu.

Widzieliśmy, jak dnia 6 listopada czytelnicy „Naprzodu“ mordowali przy okrzykach „Niech żyje Piłsudski“ oficerów i żołnierzy polskich, obdzierali ich zwłoki, rabowali, nawet pośladki wycinali koniom.

„Naprzód“ nietylko, że nie znalazł jednego słowa potępienia, tak dla oka choćby, lecz przeciwnie apoteozował tę ohydną, dziką, masową zbrodnię...

Tak czynił „Naprzód“ zawsze, nic dziwnego, że czyni i teraz.

Ale qualis rex, talis grex. Rybę czuć od głowy.

Kto dla rzekomej idei schodzi na drogę pospolitej zbrodni rabunku i morderstwa, napadów na pociągi etc. etc., ten musi zatracić miarę i dystynkcję między pospolitą zbrodnią a uczciwością, między pięknem a brzydkiem.

To przyczyna tych wszystkich obłędnych, nieodpowiedzialnych i nieobliczalnych czynów, wściekłego ryzykanctwa itp.

Wszystko to jednak byłoby np. doskonałym materjałem do studjów dla p. Lombroso pod subjektywnym i objektywnym względem... Te lombrosowskie typy wyznawców p. Piłsudskiego i te sposoby obrony „honoru“ marszałka!

DR. JÓZEF FLACH.

Czy już teraz?

Z jednego z ostatnich komunikatów dyrekcji teatru im. J. Słowackiego dowiedzieliśmy się po raz pierwszy „urzędowo“ niejako, że w najbliższym czasie poruszoną zostanie znowu myśl sprowadzenia zwłok poety do kraju. Która to będzie z rzędu próba, nie wiem dokładnie, ale zdaje mi się, że już czwarta czy piąta z kolei... Nie zamierzam tu zwalczać samą myśl, chociaż nie waham się ją nazwać niefortunną. Mogiłę Słowackiego na paryskim cmentarzu Montmartre uważam za pewnego rodzaju duchową ambasadę naszej chwały kulturalnej, ambasadę, reprezentującą nas nietylko w samej stolicy Francji, ale i w stolicy całego świata, bo tem Paryż jest ostatecznie, nie od dzisiaj tylko, i na dzisiaj tylko. Zwinięcie tej paryskiej „ambasady“ dla przeniesienia jej do kraju, to tak, jakbyśmy — „mutatis mutandis“ — panią Curie-Skłodowską z Paryża powoływali do Warszawy na stałe: zadowolenie naszej ambicji, ale szkoda dla naszej chwały zagranicą. Ale wiem, że przeciw sobie mam ogromną większość polskiego społeczeństwa, która — znowu w znacznej liczbie — nie wiedząc czemu, chce mieć szczątki poety w Polsce. Więc dobrze — niech i tak będzie. Tylko, czy już teraz nadszedł na to czas? Dwa główne argumenty, które jednak muszą na to pytanie dać odmowną odpowiedź.

Po pierwsze sąd o Słowackim nie jest jeszcze w szerokich kołach społeczeństwa ustalony, i nie może nim być, bo znajomość poety jest jeszcze minimalna. Tak jest przedewszystkiem u całego starszego pokolenia, które szkoły skończyło przed wojną. Ono poznało Słowackiego tylko urywkowo, nawet w b. Galicji, gdzie można było wprawdzie o całym Słowackim mówić, ale gdzie szkoła St. Tarnowskiego i ślepo w mistrza wierzących braci Mazanowskim całą najświetniejszą epokę końcową poety traktowała jako aberację. Tym fałszywym poglądem przejęli się niemal wszyscy „poloniści“ w gimnazjach, po nich przejęli to ich uczniowie, a i dzisiaj jeszcze to widmo straszy w szkołach średnich. Pomiędzy nami, nielicznymi, co w Słowackim widzimy szczyt rozmachu poetyckiego natchnienia i najwspanialszy cud mowy polskiej — a całą masą społeczeństwa przepaść jest jeszcze za wielka. Jeszcze pokutuje zaściankowy punkt widzenia, że kto wierzy w Mickiewicza, musi wiarę w Słowackiego za bałwochwalstwo uważać. Czas, kiedy w całem społeczeństwie te dwie wiary się zgodnie razem złączą jeszcze nie nadszedł. Do tego potrzeba, by znajomość utworów poety w czytaniu się rozpowszechniła, by teatr pokazał nam wszystko, co bodaj większym jest fragmentem — aż do „Samuela Zborowskiego“ włącznie. Póki to nie nastąpi, zapał, jaki wywoła sprowadzenie zwłok Słowackiego, będzie ograniczony w promieniu, albo będzie sztucznie, tylko na tę uroczystość wywołany. To jedno.

A teraz drugie. Jeszcze Polska jest w stanie pierwotnego wrzenia namiętności politycznych i społecznych. W tych warunkach Słowacki — w przeciwieństwie do Mickiewicza — będzie elementem nie jednoczącym, ale rozdwajającym. Wyrywać będą poszczególne słowa poety rozmaite partje polit., społeczne, a nawet religijne okrzykną Słowackiego jako „swego“ i będziemy świadkami rzucania majestatu poety w kurzawę wieców i artykułów dziennikarskich. Ot np. jedni krzykną: On nasz, bo on powiedział: „Polsko, twa zguba w Rzymie!“ — a drudzy w odzew zawołają: więc mu wzbronimy wstępu do kościoła! Wszak... tak już było... Niechaj on lepiej jeszcze śpi na Montmartre, dokąd ta wrzawa stronnicza nie dochodzi...

To dwa zasadnicze powody, dla których jeszcze nie jest czas. Nie brak i innych. Czyż nikt z inicjatorów projektu sprowadzenia poetów do Polski nie zdaje sobie sprawy z olbrzymich kosztów tego przedsięwzięcia, jeżeli ono ma godnie reprezentować majestat i Polski i Słowackiego? To nie Mickiewicz, któremu pod stopy wystarczy słać serca i — kwiatki polne. To poeta, wobec którego trzeba uderzyć w co najpotężniejsze akordy, rozpalić co najcudowne ognie wyobraźni i uczucia. Więc od wód francuskich do Gdańska niech go wiezie potężny okręt wojenny Państwa Polskiego, niech mu po morskiej drodze palą się w nocy olbrzymie płomienie w pylonach, niech wjeżdża do Polski i niech ją przejeżdża wśród woni bajecznych kwiatów i blasku barskich karabeli i łomotu proporców. Gdzie to wszystko dzisiaj jest możliwe? Gdzie go pochować? W lochach zimnych — czy gdzie na tatrzańskich turniach? Gdzie artysta, któryby mu zbudował mauzoleum, gdzie bodaj znawca, któryby czar jego poezji w własne słowa zaklął?

Jeśli już koniecznie chcecie, przewieźcie te drogie prochy do Polski, ale do przyszłej Polski, dumnej spokojnym majestatem nowego „Złotego wieku“ — nie do tej dzisiejszej Polski, skołatanej walką stronnictw, ciasnotą życia, niezmytymi jeszcze śladami niewoli.

Wy, co dzisiaj już to zrobić chcecie, przeczytajcie jego wiersz „Na sprowadzenie prochów Napoleona“, a chyba zrozumiecie, że przy całej szlachetności waszych intencji „urągacie prochom“, tym najdroższym prochom, jakie Polska ma.

KORESPONDENCJE.

LWÓW.

Odbyło się tu zebranie Pow. Lwowskiego Związku Jedności Narodowej pod przewodnictwem inż. Jarosza, na którem, po referacie posła Dra M. Prószyńskiego i przemówieniach posła K. Łuszczewskiego, Dra Nagórzańskiego, inż. Warchałowskiego, prof. Wilkowicza, Dra Schweitzera i in. uchwalono następujące rezolucje: 1) W ustawach szkolnych **należy zastrzec język wykładowy polski** przynajmniej od III rocznika państwowych i samorządowych szkół powszechnych, a gimnazja i szkoły średnie państwowe i samorządowe wszelkiego typu winny mieć język wykładowy polski, przy dopuszczeniu języków miejscowych w Państwie, jako wykładowych w szkołach prywatnych. 2) Sprawą naglącą, zwłaszcza dla naszych kresów, jest spieszne **spolszczenie szkoły państwowej** i usunięcie bardzo wielu zaniedbań w tym kierunku. 3) **Pomysł utworzenia uniwersytetu ruskiego gdziekolwiek, a więc i w Warszawie byłyby rzeczą zgubną i realnie niczem nieumotywowaną** i musiałby spowodować zwalczanie go bezwzględne i wszelkimi środkami. 4) Zebranie wyraża **posłowi Drowi Marcelemu Prószyńskiemu** pełne zaufanie za jego dotychczasową niezmordowaną i pełną zasług pracę **dla utrzymania i ugruntowania polskości na kresach,** a w szczególności dla zapewnienia polskiej szkole i młodzieży należytego rozwoju kulturalnego i zwraca się do klubów parlamentarnych stronnictw narodowych, by traktowały sprawy szkolnictwa, w szczególności kresowego w kierunku nakreślonych przez posła Dra Prószyńskiego.

JAWORZNO.

Przewodniczący Stowarzyszenia Kupców, p. Jan Stolarski w Jaworznie, zebrał pośród kupiectwa kwotę 600 miljonów marek dla Centralnego Komitetu ochrony przeciwgazowej i budowy lotnictwa polskiego w Warszawie. Trzeba podnieść z uznaniem tą ofiarność obywatelską, z jaką mieszczaństwo Jaworzna odnosi się do obrony Państwa Polskiego. Starosta w Chrzanowie, Dr Solecki, który zainicjował tą zbiórkę zasłuży się dobrze w pamięci ogółu, skierowując jego wysiłki finansowe dla tak wielkiego celu.

WIADOMOSCI DROBNE.

— SOWIETY PRZECIW LIDZE NARODÓW. —

Cziczerin wystosował obszerną notę do Ligi Narodów. Nota ma stanowić odpowiedź na cyrkularze Ligi z dnia 12 marca w sprawie redukcji zbrojeń. Cziczerin rozpoczyna notę od twierdzenia, że redukcja zbrojeń może być przeprowadzona tylko wtedy, jeżeli problemem tym przestanie się zajmować tego rodzaju międzynarodowa organizacja co Liga Narodów.

— ANGIELSKA USTAWA O OCHRONIE LOKATOROW. —

Rząd angielski wniósł nowy projekt ustawy o ochronie lokatorów. Właściciele domów mogą w myśl projektu wypowiadać mieszkania, muszą jednak dostarczyć lokatorom innego.

— ZATONIĘCIE PAROWCA JAPOŃSKIEGO. —

Parowiec japoński Tokufukumaru zatonął w Kanale La Manche zetknąwszy się z okrętem niemieckim Heimdal. 23 ludzi załogi zginęło.

HAKATYŚCI PODNOSZĄ GŁOWĘ.

Dnia 30 marca br. w niedzielę odbyła się w Sopotach wielka manifestacja nacjonalistyczna. Wszystkie Towarzystwa wzięły w nich udział: wojskowe, delegacje wolnego m. Gdańska, delegacje Towarzystw Wszechniemieckich oraz organizacje Prus Wschodnich. Manifestacja odbyła się z okazji obchodu na cześć Niemców, poległych podczas wielkiej wojny. Charakter urzędowy uroczystości nadała obecność senatora Kettego, który oświadczył, iż przynosi pozdrowienie oficjalne z senatu wolnego miasta dla manifestantów.

— STRASZNA KATASTROFA NA GUADALQUIVIRZE.

Na rzece Guadalquivir zawalił się most, przez który przejeżdżał autobus i na którym stały setki osób, przyglądające się powodzi. Wyłowiono 30 osób zabitych i około 50 rannych. Dokładna liczba ofiar nie jest dotąd ustalona.

— KRWAWE ROZRUCHY NA FILIPINACH. —

Z wysp Filipińskich donoszą o krwawych rozruchach, przyczem podczas walk z policją poniosło śmierć około 200 krajowców.

— KONGRES NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

W Hamburgu rozpoczął się kogres związków nacjonalistycznych niemieckich.

Zwracamy uwagę na te ciągłe rewje hakatystów niemieckich, którzy coraz bezczelniej podnoszą głowę.

Z prasy.

Dobre informacje „Naprzodu“ dla... Moskwy. — Staruszek się odmładza. — Co mogłoby poskutkować w stosunku do „fjakerblatt'u“?

(XX.) O rozważaniach „Naprzodu“ nad expose p. ministra skarbu — szkoda doprawdy mówić. Dla kogo naczelną, najpoważniejszą, najczulszą ideą jest brzuszek i pełny żołądek, to rezygnujemy z rozmowy z takim „idealistą“. Na zagadnienia państwowe trzeba koniecznie patrzeć z wyższego, a przynajmniej innego punktu widzenia...

Skoro zaś „Naprzód“, mówiąc o tak poważnej i ogólnej kwestji, jak sanacja skarbu, zaczyna rzucać takiemi demagogicznemi frazesami jak:

> „Faktem jest, że epoka spokoju w przemyśle minęła, zaczyna się serja (?) nowych (!) walk, spowodowanych żądzą (!) przemysłu przerzucenia kosztów sanacji na robotników“...

to w atmosferze takiej żądzy siania nienawiści rozpatrywać wielkich zagadnień — nie można.

Zajął się czerwony „obrońca“ (?) uciśnionych również sprawą mniejszości narodowych. Wyrzeka na wszystko, cokolwiek zrobiono dotychczas w stosunku do mniejszości i dochodzi do takiego wniosku:

> „Czy koniecznie rząd chce się doczekać, że Rosja sowiecka, jak grozi, wystąpi ze swą wrogą interwencją na forum międzynarodowem? Że sprawą tą zajmie się Liga Narodów? Że mocarstwa przypomną nam zobowiązania, które, przy ustalaniu granic wschodnich, zaciągnęliśmy w sprawie Galicji Wschodniej?“

W Moskwie czytają skwapliwie „Naprzód“ jako jedyny jawny organ bratni w Polsce, który należycie walczy w obronie międzynarodowej solidarności proletarjatu... To podjudzanie Rosji do interwencji, ze strony „Naprzodu“ — świetnie będzie wyzyskane przez Radę komisarzy „Republiki“ sowieckiej... „Naprzód“ nie zawodzi towarzyszy ze Wschodu...

Staruszek z ul. Tomasza wpadł w taki entuzjazm, że go już powstrzymać nie można w radości — a, co najlepsze, że całą, dosłownie całą zasługę sanacji, przeprowadzonej przez ponadpartyjny gabinet, przypisuje nie mniej nie więcej, tylko... sobie. Dowcipni!...

> „Cały dzień wczorajszy — piszą — jest też wielkim dniem tryumfu dla premjera gabinetu, którego zapał, optymizm, pracowitość i uczciwość przyczyniły się w najwyższym stopniu do osiągnięcia pomyślnego wyniku. Ale święci także swój tryumf sama idea ponadpartyjnego rządu, tak wytrwale broniona przez nas od paru lat na tych szpaltach“.

Ale o tem, kto popiera gabinet p. Grabskiego, ani słowa. A przecież popierają go stronnictwa prawicy. W czasie zaś, kiedy p. Grabski narzucił wielkiej własności ciężary podatkowe — przy ul. Tomasza skarżono się na zbyt wielkie ciężary. Tam we własne społeczeństwo nie wierzą!... Stale uznawano, że tylko obca pomoc może wybawić nas z opresji finansowej... Ze zdziwieniem czytaliśmy też uznanie staruszka dla optymizmu p. Grabskiego. Jak to się staruszek odmładza!... Ale widzimy, że nie zawsze rząd p. Grabskiego popierano przy ul. Tomasza... Byli tacy, co go popierali zawsze. O tem jednak ani słowa! To rzeczywiście uczciwe!...

„Fjakerblatt“ ma znowu temat!... Rozpisał się o „bombie“ w „Gońcu“ i w bardzo głupi, właściwy mu, sposób przedstawia sprawę, jako „kawał“. Nie wspomina zaś o tem, że ten „kawał“ mógł wywołać bardzo groźne następstwa, choćby ze względu na pożar. Mówi o tem zresztą komunikat policyjny... „Fjakerblatt“ zapomniał widocznie o... „Zielonym słoniu“. „Fjakerblatt“ często, bardzo często robi „sensacje“ i bierze siebie samego „na kawał“... A to jest o wiele gorsze i humorystyczniejsze... Stosunek zaś ilustrow. brukowca do innych dzienników — jest nam dobrze znany... Gdy Strzelcy napadli na naszą redakcję — „fjakerblatt“ milczał... Bo napadli ludzie „marszałka“. Ciekawi jesteśmy, co powiedziałby „fjakerblatt“, gdyby tak z innych związków niemarszałkowskich odwiedziło w celach „dyskusyjnych“ kilku ludzi redakcję „fjakerblatt'u“? Czyby też milczano?... A z tego rodzaju prasą, jak kameleon codzienny niema innej rady... A kto wie, czy w tym wyjątkowo właśnie wypadku taka „dyskusja“ nie byłaby właściwą i skuteczną?... A to najważniejsze!...

Z ŻYCIA KULTURALNEGO.

PAMIĘCI MĘCZENNIKÓW NARODU.

Dnia 1 bm. obchodził Lwów uroczystą Mszą św. żałobną, odprawioną w kościele katedralnym **5-ta rocznicę śmierci siedemnastu Męczenników Narodu,** którzy męczeńską śmiercią z rąk hajdamackich katów na królewskim zamku Jana Sobieskiego w **Złoczowie** w dniach 27 i 29 marca i 1 kwietnia 1919 roku dali świadectwo niezłomnej polskości południowo-wschodniej rubieży Rzeczypospolitej.

Są między nimi przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, którzy przez nieludzkie katusze, krew i śmierć dali świadectwo polskości w chwili, kiedy wśród pożogi wojny odcięci od wolnem już życiem tchnącej Macierzy, nie trudno w ich serca wkraść się mogło zwątpienie, na obudzenie którego liczyli właśnie hajdamaccy kaci.

W mauzoleum, górującem nad ziemią złoczowską, spoczywają ciała tych Męczenników Narodu: Edwarda i Adama Szymberskich, Piotra Nowakowskiego, Adolfa Dębickiego, Michała Stefanowskiego, Alfreda Syma, Jerzego Podgórskiego, Leona i Zdzisława Czepielowskich, Juljusza Herzoga, Juljusza Starkla, Rudolfa Iłowskiego, Stanisława Świątka, Marjana Niecia, Kazimierza Iżykiewicza, Stanisława Mazurka i Ludwika Wolskiego, tudzież ciała trzech włościan w tym samym czasookresie przez zbirów hajdamackich pomordowanych, a to Stefana Mikłucha, Piotra Kokoryckiego i Marjana Tomczyszyna.

Z POLSKIEJ CERAMIKI.

Dnia 28-go ub. m. zamknięto w warszawskiej „Zachęcie“ **II orjentacyjną wystawę ceramiki artystycznej.** Celem tej Wystawy, tak jak i I zeszłorocznej był przegląd sił i umożliwienie oceny naszej ceramiki artystycznej, która w roku 1925 ma być pokazaną w Paryżu na międzynarodowej Wystawie Sztuk Zdobniczych, jako część składowa polskiej sztuki dekoracyjnej.

Niestety Wystawa ta stwierdziła bardzo smutny objaw, tj. brak zainteresowania się u artystów ceramików i to nawet bardzo rażący w stosunku do Wystawy zeszłorocznej. Na pokaz ceramiki składało się w ubiegłym roku czternaście pracowni, obecnie zaś zebrało się grono zaledwie **pięciu osób** i Państwowa Szkoła przemysłu artystycznego z Krakowa.

O POLSCE ZAGRANICĄ.

Dotąd **zagranica była bardzo skąpo informowana o sprawach polskich.** Powoli jednak zmienia się ten niepożądany stan rzeczy na lepszy.

I tak, jeden z dzienników warszawskich podnosi, że w ubiegłym tygodniu **w samej tylko londyńskiej prasie ukazało się 41 artykułów** większych lub mniejszych o **Polsce.**

Poseł Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, Wróblewski, wygłosił w Washington Study odczyt o obecnej sytuacji Polski.

Sekretarz Poselstwa Polskiego w Brukseli, Poniński, wygłosił w ostatnim okresie kilka odczytów o Polsce.

„Illustration“ belgijska zamieściła na pierwszej stronie tekst przemówienia posła Sobańskiego, na otwarciu Tow. „Amities belgo-polonaises“, który przypomniał też piękną kartę z historji stosunków belgijsko-polskich, gdy król Leopold I w roku 1839, pomimo gróźb zerwania stosunków swego świeżo powołanego do nowego życia państwa z potęgami Austrji i Prus, zaangażował i zatrzymał w Belgji generała Skrzyneckiego, jako organizatora młodej armji belgijskiej.

KSIĄŻKI NADESŁANE DO REDAKCJI.

Rocznik Oficerski. 1923. Warszawa. Wydany staraniem Ministerstwa Spraw wojskowych. Sztab generał. Oddział V. Duża 8-ka. Str. XV więcej 1852.

Pod powyższym tytułem ukazał się pierwszy z rzędu olbrzymi tom, obejmujący: obsadę personalną naczelnych władz wojskowych i wyższych dowództw, wśród których znaleźli miejsce weterani z powstań narodowych, obsadę pojedynczych formacji wojskowych wszystkich rodzajów broni z listą starszeństwa oficerów zawodowych i rezerwowych, dalej obsadę komend lokalnych, zakładów szkolnych i wojskowych a wreszcie alfabetyczny spis oficerów emerytów i urzędników wojskowych.

Bardzo potrzebne to wydawnictwo, na które czekano w Polsce z niecierpliwością, daje pełny obraz składu osobowego naszej armji w odniesieniu do oficerów, lekarzy, duchownych itd. Powinno się więc znaleźć we wszystkich instytucjach i lokalach publicznych i to tem więcej, ponieważ niska stosunkowo cena — 12 franków — czyni je dostępnem dla szerszego ogółu.

Z DNIA.

Snujmy dalej...

Jeden skołatany wiekowymi laty dzienniczek popołudniowy wpadł wyjątkowo w ciężki humor i zaczął snuć domysły, coby się było stało, gdyby tak z „bombowego" pożaru w naszem piśmie wynikł pożar całego Krakowa...

Nie o wszystkiem jednak jeszcze powiedział „dowcipny" humorysta z ul. Jagiellońskiej. Gdyby był powstał pożar Krakowa, spaliłyby się przedewszystkiem wszystkie stare mamuty redaktorskie, które dotychczas zatruwają tylko powietrze naszego miasta... Spaliłby się w renesansowo-palestyńskim stylu pałacyk prezydenta miasta. Zniszczeniu strasznego żywiołu uległaby Bagatela, wskutek czego nie możnaby już uprawiać antypaństwowej agitacji w „rewjach"... Spaliłaby się wreszcie także pewno ulica Basztowa, a na Basztowej wszystkie kamienice, a między nimi nasz przemiły „fjakerblatt". Cóż za niepowetowana szkoda...

I dlatego wielka szkoda się stała, że pożar nie wybuchł. Iluby on dobrych pociągnął za sobą skutków... Kobieta, która zagasiła lont powinna być surowo za tą nieostrożność ukaraną. Przeszkodziła odświeżeniu atmosfery krakowskiej z różnych starych nieczystości.

Zatem szkoda!... Wielka szkoda!... Jakby to dziś było już przyjemnie w Krakowie!... Jak swobodnieby się oddychało... Pełną piersią!... W nowym, przepalonym podwawelskim grodzie.

Dwa samobójstwa w jednym dniu.

Wczoraj **w gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie zaszedł tragiczny wypadek,** który wywołał żywe poruszenie wśród młodzieży tego zakładu, jak też i wśród grona nauczycielskiego.

Na pauzie o godz. 10 i pół **zabawiało się kilku uczniów klasy V rewolwerem,** przyniesionym do szkoły przez ucznia Arnolda **Reicherta,** syna urzędnika kolejowego. Reichert **manipulując koło rewolweru spowodował wystrzał, raniąc ciężko kolegę swego** Stanisława **Bednarczyka.** Raniony chłopiec upadł nieprzytomny na ziemię, broczące krwią, na widok czego Reichert **wyrzucił rewolwer przez okno** i pod wpływem przestrachu usiłował wybiedz na ulicę.

Wśród uczniów powstało olbrzymie **przerażenie** i zamięszanie, a kilku z nich wybuchło spazmatycznym płaczem. Zawezwano natychmiast lekarza szkolnego, który przed przybyciem pogotowia ratunkowego opatrzył doraźnie ranionego. Przybyły lekarz pogotowia przewiózł Bednarczyka na klinikę chirurgiczną, gdzie dokonano natychmiastowej operacji. Jak się okazało, **kula rewolwerowa przebiła szczyt lewego płuca poniżej obojczyka i ugrzęzła pod łopatką.**

Stan ofiary lekkomyślnej zabawy **budzi poważne obawy** utrzymania go przy życiu. Mimowolnego sprawcę nieszczęścia, Reicherta, przesłuchały władze szkolne.

Wczoraj po południu **rzuciła się z III piętra** w otwór klatki schodowej domu przy ul. Krakowskiej l. 7 Szajndla **Koral,** ponosząc **śmierć** na miejscu. Przyczyną samobójstwa był silny **rozstrój nerwowy.** Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Dalsze aresztowania w sprawie kradzieży z budowy P. K. O.

Przyjazd komisji kontrolnej.

Dalsze śledztwo w sprawie kradzieży z magazynów budowy PKO. wykazało, jak podaje komunikat policyjny, że prócz cegieł kradziono stamtąd również i inne materjały, jak **wapno, piasek, cement, papę, żelazo, drzewo itp.** Ilość skradzionych cegieł z budowy PKO. określa ostatni komunikat policyjny na **500 tysięcy sztuk.**

W ciągu dnia wczorajszego aresztowani zostali w dalszym ciągu pod zarzutem udziału w tych kradzieżach: Tomasz **Sołnica** robotnik, Wincenty **Machowicz,** Aleksander **Fujara** robotnik, Jan **Płachta** robotnik oraz Karol **Fajfer** ślusarz i Ludwik **Etreich** robotnik ślusarski.

Wczoraj zjechała do Krakowa **specjalna komisja** z generalnej kontroli budowy gmachów PKO. i rozpoczęła natychmiast badanie ksiąg, faktur i stanu zapasów w magazynach celem ustalenia rozmiarów nadużyć.

Rozstrzelanie bandyty w Tarnowie.

Tarnów 2 kwietnia.

Dnia 4 i 5 września 1923 odbyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Władysławowi Pikulowi lat 21 z Radgoszczy w powiecie dąbrowskim, oskarżonemu o rozbójnicze zabójstwo, dokonane we wrześniu 1922 na błp. Lejzorze Blochu z Radgoszczy, którego zwłoki spalił w bałwanku, celem ukrycia zbrodni. Motywem była chęć zagrabienia pieniędzy. Nadto Pikul był oskarżony o to, że w marcu 1923 r. nasadził na brata swego Józefa w zamiarze morderczym Bronisława Szkotaka, który lufą karabinu zadał mu 13 uderzeń, tak, że Józef Pikul cudem uniknął śmierci. I w tym wypadku **zbrodnią kierowała żądza rabunku.**

Jako współoskarżeni stanęli wówczas przed trybunałem trzej inni mieszkańcy Radgoszczy: Franciszek Miotła (lat 21), wspomniany wyżej Bronisław Szkot (lat 38) i Stanisław Dobosz (lat 18).

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Pikula i Miotłę na śmierć przez powieszenie, Szkotaka na 10 lat a Dobosza na 1 rok ciężkiego więzienia. Wyroki śmierci odesłano wówczas p. Prezydentowi Rzplitej do zatwierdzenia. Obecnie nadeszło rozstrzygnięcie a mianowicie p. Prezydent podpisał wyrok śmierci na Pikula a ułaskawił Fr. Miotłę, zmieniając mu karę śmierci na 15 lat obostrzonego więzienia.

Wobec tego dokonano w dniu 1 bm. o godz. 7 rano egzekucji na podwórzu więziennem. Pikula przywiązano do słupka, poczem dano salwę, od której pękła czaszka, a mózg obryzgał słupek. Śmierć nastąpiła natychmiast.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Tyle namiętności... w marjonetkach".

Sobota popoł.: „Kościuszko pod Racławicami"; — wieczorem: Wieczór ku czci Jul. Słowackiego.

REPERTUAR OPERETKI.

Piątek: „Madame Pompadour".

Sobota: „Madame Pompadour".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Prof. Klenow".

Sobota popoł.: „Przyjaciółka pana ministra" — wieczorem: „Prof. Klenow"; o godz. 10.30 w nocy: Rewja cenzuralna.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Trucizna bolszewizmu; dramat w 7 akt.

Promień: Lucretia Borgia; II serja.

Reduta: Od poniedziałku 31 marca: **Tajemnica Zamku sandomierskiego;** potężny dramat w 6 aktach; rzecz dzieje się w Polsce w XVII wieku; pozatem: **Fatty w roli barona;** po raz pierwszy w Krakowie.

Uciecha: Tajemnica Białej Twarzy. W gł. roli Konstancja Talmadge.

Wanda: Dzieje pięknej Beduinki.

Warszawa: Wszystko za pieniądze; dramat w 6 akt.

Zachęta: Przysięga i urok kobiety.

WIDMO POWODZI MINĘŁO.

Pomiary hydrostatyczne z kilku ostatnich dni wykazują systematyczne opadanie wody zarówno na Wiśle, jak i jej dopływach. Pod Krakowem poziom Wisły w dniu 2 bm. wynosił 2.35 ponad stan normalny, zaś wczoraj 2.11 m. Zaznaczyć należy, że najwyższy poziom wody na Wiśle wynosił 4.41, tj. o 2.70 m. mniej, aniżeli podczas powodzi w roku 1903. Gdyby stan wody w Pustyni pod Oświęcimem podniósł się w czasie ostatniego wezbrania o dalszy 1.24 m., Wisła pod Krakowem doszłaby do stanu z r. 1903 i zalałaby całą połać miasta od błoń po przez ul. Wolską, Groble, Zwierzyniecką itd., a to z powodu braku zabezpieczenia części wybrzeża od Wawelu w górę rzeki. Niebezpieczeństwo powodzi w Krakowie na szczęście już minęło.

POGRZEB SP. KS. BISKUPA PELCZARA. We wtorek odbył się w Przemyślu uroczysty pogrzeb śp. ks. biskupa przemyskiego Sebastjana Józefa Pelczara. W uroczystościach żałobnych wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa, nauki i wojskowości oraz szerokie sfery ludności Przemyśla bez względu na obrządek i wyznanie.

O KUPNO 10 AKCYJ BANKU POLSKIEGO. Jak się dowiadujemy, prezydent ministrów załatwił przychylnie prośbę o zezwolenie urzędnikom Magistratu krak. na kupno 10 akcyj Banku Polskiego i na spłatę w 6 ratach miesięcznych.

STAŁA KOMUNIKACJA AUTOMOBILOWA MIĘDZY KRAKOWEM, MIECHOWEM I MYSLENICAMI. W Krakowie zawiązało się prywatne towarzystwo samochodowe celem zaprowadzenia stałej komunikacji automobilowej między Krakowem a Miechowem oraz Krakowem i Myślenicami. Przedsiębiorcy rozporządzają kilkoma autobusami, które będą kursować codziennie, począwszy od maja br.

DELEGACJA BEZROBOTNYCH W WOJEWÓDZTWIE. Wczoraj w biurze u wojewody Kowalikowskiego i dyr. robót publ. Dudeka jawiła się delegacja bezrobotnych, informując się o terminie rozpoczęcia robót państwowych w wojew. krak. Bezrobotni uskarżali się, że nie mogą znaleść zajęcia i prosili o możliwie rychłe zatrudnienie ich przy budowach publicznych. Przedstawiciele władz odnieśli się natychmiast do Warszawy z prośbą o nadesłanie preliminarza budżetu, w ramach którego mają być prowadzone roboty.

PRZED PODWYŻKĄ CEN PIECZYWA. Główny urząd żywnościowy zawiadomił prezydjum m. Krakowa, że podwyższa cenę mąki żytniej z następnych transportów z 410 na 420 tysięcy mp. za 1 kg. zaś mąki poznańskiej na 440 tysięcy mp. Wobec tego miejska komisja cennikowa zbierze się w najbliższych dniach celem nieznacznego podwyższenia cen pieczywa.

OSPA I SZKARLATYNA WYGASA. W ostatnich 3 dniach miejski urząd zdrowia nie zanotował żadnego nowego wypadku zapadnięcia na ospę. Również szkarlatyna powoli wygasa, gdyż ostatnie dnie wykazują tylko sporadyczne wypadki tej choroby. Szczepienie ochronne przeciw ospie rozpoczęło się już we wszystkich zakładach szkolnych. Miejski urząd zdrowia przeprowadza codziennie szczepienie zgłaszających się osób w ambulatorjum swem w gmachu Magistratu w godzinach od pół do 12 do pół 1-szej w południe.

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, ogłosiła w dzienniku urzędowym Rzpltej Polskiej „Monitor Polski" w numerach 75, 76 i 77 zapotrzebowanie surowca tytoniowego i zaprosiła reprezentantów firm tytoniowych do składania ofert.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO. W sobotę 5 bm. urządza teatr miejski im. J. Słowackiego uroczysty wieczór dla uczczenia rocznicy zgonu Wieszcza. Wieczór ten poprzedzi przemówienie Karola Huberta Rostworowskiego, zaś recytacje pp. Buczyńskiej i Białkowskiego ilustrowane będą specjalnie dobraną muzyką, czego się podjął p. Kazimierz Majerhold.

JAZDA SAMOCHODAMI PO ALEJI 3 MAJA. Magistrat wydał zakaz jazdy samochodami, motocyklami itp. w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada na całej Aleji 3 Maja na błoniach wzdłuż parku dra Jordana i toru wyścigowego, począwszy od Aleji Zygmunta Krasińskiego aż do miejsca skrzyżowania się Aleji 3 Maja z drogą prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa. Niestosujący się ulegną surowym karom.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO WYWIADOWCY POLICYJNEGO. W ostatnich dniach uwijał się po Krakowie podejrzany osobnik, który podawał się za wywiadowcę policji i udało mu się nawet w kilku wypadkach naciągnąć łatwowiernie osoby na większe kwoty, rzekomo potrzebne na wykupno od paserów skradzionych rzeczy. Nazywa się on Dominik Andrzej Przesurzelski. Czy to jest jego identyczne nazwisko, policja dopiero stwierdzi. Sprytnego oszusta aresztowano i odstawiono do sądu.

KOMUNIKATY.

POTROJNE WYPOLICZKOWANIE CZŁONKA ZW. STRZEL. PSEUDO-KAPITANA. Otrzymaliśmy następujące pismo z D. O. K. V w Krakowie: Odnośnie do artykułu „Bandycki napad na Gońca Krakowskiego", zawartego w Nr. 75 szanownego pisma ze strony D. O. K. V wyjaśnia się, że p. Leon Bianchi nie jest oficerem czynnej służby, lecz kapitanem rezerwy, oraz że w czasie inkrym. zajścia nie był w mundurze, wobec czego kompetencji władz wojskowych nie podpada. (Pismo to dowodzi, że wojsko nie chce mieć nic wspólnego z bandytami, napadającymi na redakcje pism. Przyp. Red.).

ODCZYT T. S. L. Staraniem VI koła T. S. L. odbędzie się dzisiaj w sali Kopernika Uniw. Jag. o godz. 6 wieczorem odczyt prof. Uniw. dra Dyboskiego na temat: „Anglja pod rządami partji robotniczej".

ZJAZD OKRĘGOWY T. S. L. Związek okręgowy T. S. L. w Brzeszczach zwołuje na dzień 13 kwietnia 1924 Nadzwyczajny Zjazd Okręgowy Delegatów Kół T. S. L. powiatu chrzanowskiego, oświęcimskiego, bialskiego i pszczyńskiego, który odbędzie się w sali Hotelu Gwarectwa w Brzeszczach o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy — konieczną jest obecność delegatów Kół T. S. L. z powyższych powiatów.

WIEC URZĘDNICZY. W niedzielę dnia 6 kwietnia br. odbędzie się staraniem Związku Zrzeszeń Urzędniczych Wojew. Krak. Wiec ogólno urzędniczy w sali Sokoła o godzinie 4 popoł. Na porządku dziennym: 1) Nowa ustawa uposażeniowa a obecne położenie urzędników. 2) Pokrzywdzenie niższych funkcjonarjuszy. 3) O wprowadzenie w życie ustawy emerytalnej. 4) Sprawa ochrony lokatorów. 5) Budowa domów urzędniczych.

WALNE ZGROMADZENIE członków kasyna powszechnego (dawniej resursy urzędniczej) odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 6 wieczorem.

ZE ZWIĄZKU TARNOWIAN. Zarząd Związku, dążącego do pielęgnowania wśród byłych uczniów szkół średnich tarnowskich uczuć koleżeńskich oraz do niesienia pomocy Tarnowianom obecnym słuchaczom szkół wyższych, jakoteż uczniom szkół średnich tarnowskich, uważa za najważniejsze zadanie w pierwszym roku istnienia gromadzenie odpowiednich środków pieniężnych na powyższe cele. Zarząd zwraca się do wszystkich byłych Tarnowian, zajmujących dziś stanowiska społeczne, z apelem o najliczniejsze wpisywanie się na członków. Wpisowe wynosi 5 złp. Wkładka miesięczna 1 złp. Na fundusz żelazny składają się dobrowolne dary i zapisy na cele Związku. Statut Związku przewiduje utworzenie kół miejscowych w miastach skupiających większą liczbę członków. Zgłoszenia i wkładki przyjmuje się w biurze Związku, klasztor OO. Karmelitów (ul. Karmelicka), we wtorki i piątki w godzinach 4—6 popoł.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

O TRAKTAT HANDLOWY Z AMERYKĄ. Wobec tego, że sprawa rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Stanami Zjednoczonymi staje się obecnie aktualną, wśród kół zainteresowanych ma być podobno przeprowadzona ankieta w sprawie dezyderatów do uwzględnienia przy rokowaniach nad traktatem.

LIKWIDACJA „DEMATU". Jak nas informują, oddział likwidacji demobilu wojskowego „Demat" ma ulec rozwiązaniu. Motywem tego jest zakończenie głównej części jego zadań. Pozostałe sprawy mają być przekazane komisowo jednemu z prywatnych towarzystw pod kontrolą rządu.

SWIADECTWA POCHODZENIA TOWAROW. Dowiadujemy się z Min. Przemysłu i Handlu, że obecnie uznawane będą przy handlu zagranicznym polskimi towarami tylko takie świadectwa pochodzenia towaru, które są wystawiane przez Izby handlowo-przemysłowe tych okręgów, w których znajduje się zainteresowany zakład wytwórczy, eksportujący towary. Chodzi w tych wypadkach wyłącznie o te kraje, z którymi zawarte zostały umowy handlowe.

TRAKTATY HANDLOWE. W związku z koniecznością utrzymania czynnego bilansu handlowego Polska zawiera umowy handlowe, w celu ułatwienia nawiązywania stosunków handlowych z zagranicą i wykorzystania zagranicznych rynków zbytu. Tekst traktatu handlowego polsko-holenderskiego został przez obie strony ustalony wobec dojścia do porozumienia w sprawie różnic w projektach umów polskim i holenderskim. Traktat zostanie niebawem podpisany. Poza tem przygotowuje się projekty umów z Rosją, Szwecją, Hiszpanją, Estonją i Łotwą. W marcu r. b. rozpoczną się rokowania w tej sprawie w Sztokholmie. W tych dniach zawarty zostanie traktat handlowy z Danją i Holandją nie odbiegający od typu traktatów, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania.

WYWÓZ Z POLSKI WOŁÓW. Dowiadujemy się, że Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów uchwalił na wniosek ministra rolnictwa kontyngent wywozowy na woły opasowe. Kontyngent ten w br. wynosi 3000 sztuk. Równocześnie zastrzeżona została waga od 5000 klg. wzwyż każdej sztuki wołu. Opłata eksportowa ustalona została w wysokości 60 proc. zysku eksportera.

EMIGRACJA POLSKA DO FRANCJI NAJWIĘKSZĄ PO WŁOSKIEJ. Według urzędowej statystyki francuskiej w 1923 r. przybyło do Francji **54.673 robotników polskich.** Według zaś miarodajnych danych krajowych liczba robotników, którzy wyemigrowali do Francji przekracza 71.000. Podkreślić należy, że tylko robotnicy włoscy przewyższają liczebnie robotników polskich, przybywających do Francji. Przybyło bowiem w r. ub. do Francji 112.175 robotników włoskich, wyjechało zaś z powrotem 49.383. Emigracja innych robotników, jak belgijskich, hiszpańskich, portugalskich, a zwłaszcza czeskich, jest o wiele mniejsza.

GIEŁDA.

Kraków 1 kwietnia.

Na giełdzie efektów początek kwietnia przyniósł stanowczą zmianę na gorsze. Spadek kursów przybrał znowu żywsze tempo. Stan gorączkowy powoduje jednak silny spadek a nie zwyżkę temperatury.

Waluty i dewizy mocniejsze w związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem.

Kraków, 4 kwietnia.

Dolar	9,350.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	182
Korona czeska . .	277.000
Lir	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15-go kwietnia	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 15-go kwietnia	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 15 kwietnia	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Czeki: Nowy Jork 9335—9350; Zurych 1638; Paryż 540; Praga 278—276—276 i pół; Londyn 40.300; Wiedeń 132 i trzy czwarte do 132.70.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W tranzakcji
P. T. H.	1655—1625
Pharma (B. Jawornicki)	2700—2625
Bracia Rolniccy	525—500
Żegluga Polska	450
Zieleniewski	39500—38750
Parowozy	1525
H. Cegielski Poznań	2200—2150
Trzebinia żelazo	2600—2525
Górka	69000—68500
Siersza	19200—18000
Tepege	9000—8900
Oikos	16000
Pokucie	2000—1975
Pezet	1150
Strug	6350
Trzebinia tłuszcze	15500—15250
Krakus	5500—5400
Porcelana Ćmielów	2750
Fabryka cukru w Chodorowie	18700—18200
Elektrownia Siersza	1150—1100
S. W. Niemojewski	2175
Bank Przemysłowy	1725—1675
Bank Małopolski	2400—2350
Ziemski Bank Kredytowy	550—500
Bank Związku Spółek Zarobk.	22000
A. Piasecki	3100
Chybie	26500
Azot	1475
Kuchewski	21000

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 102—100.000, po 25 sztuk 92—89000; po 100 sztuk 84000; Gazy wschodnie 100.000; Gazy zachodnie 17—16000; Len 1900; Lokomotywy 1900; Nafta Krosno 2200.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 40300—40000—39900; Paryż 555—550; Wiedeń 132.10—132.25—131; Praga 277.750—267.650; Włochy 415—409.900; Belgja 475—468.500; Szwajcarja 1637 i pół do 1624 i pół; Holandja 3470—3442 i pół.

Frank złoty 1800; Miljonówka 1050—1075—1060; Pożyczka złota 14000; Bony złote 1400; Pożyczka dolarowa 4950; Frank francuski 555—550.

Akcje: Trzebinia 2800; Pocisk 5200; Parowozy 1600—1525; L. Zieleniewski 42—41000; Chodorów 19250—20000; H. Cegielski w Poznaniu 2225—2125—2175; Ćmielów 3000; Przemysł Naftowy 3100.

Warszawa, 4 kwietnia.

Dolary St. Zj.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	555.500—550.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr. Lwowskie browary 170.80; Rakszawa 75; Nafta 300; Galicja 2550; Montany 130; Lwów—Czerniowce 240; Bank Małopolski 16.50; Karpaty 315; Silesia 50; Goleszów 1750; Bank Hipoteczny 18; Fanto 2300.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.73; Londyn 24.65; Paryż 34; Wiedeń 80.52; Praga 17; Włochy 25.25; Belgja 28.87·10, Budapeszt 77.50; Helsingfors 14 i pół; Sofja 410; Holandja 211.35; Chrystjanja 78.50; Kopenhaga 95.50; Sztokholm 150.50; Hiszpanja 75. Bukareszt 295; Berlin 128; Belgrad 705.

Przemysłowcy górnośląscy na Bank Polski

RACZEJ NIECHĘTNIE, POD NACISKIEM RZĄDU.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Jak się dowiadujemy, przemysłowcy górnośląscy w ostatniej dopiero chwili zadeklarowali kupno akcji Banku Polskiego na sumę 10 miljonów zł. pol. Suma ta jest o połowę niższa od zgłoszonej w swoim czasie deklarowanej sumy. Należy podkreślić, że był moment, w którym przemysłowcy ci zupełnie odmówili kupna akcji, dopiero pod silnym naciskiem rządu w dniu wczorajszym zawiadomili telefonicznie władze rządowe o zakupieniu akcji na 10 miljonów złotych.

Porady podatkowo-buchalteryjne

ZORGANIZOWANO JE W WARSZAWIE, CZEMU ICH NIEMA W KRAKOWIE?

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Dla dopomożenia osobom, firmom i instytucjom w należytej organizacji księgowości przy zastosowaniu przepisów o podatkach: obrotowym, majątkowym i dochodowym, Towarzystwo Przyjaciół Skarbu Państwa w Warszawie (Rymarska 3, pokój 109) zorganizowało obok biura porad prawno-skarbowych również porady z działu podatkowo-buchalteryjnego. Porady te będą udzielane bezpłatnie od 1-szej do 2-giej popołudniu, we środy i soboty przez buchaltera eksperta, p. Szyllera. Dla prowincji porady będą udzielane również na piśmie.

O dach nad głową akademika.

Powszechna po wojnie nędza mieszkaniowa, jak dobrze wiadomo mieszkańcom Krakowa, szczególnie dotkliwie uczuć się daje młodzieży akademickiej, przybywającej na studja do naszego grodu. Dla zaspokojenia tej najpilniejszej potrzeby szerokich mas młodzieży, kształcącej się w wyższych uczelniach krakowskich, toczy się od dłuższego czasu akcja, mająca na celu budowę drugiego Domu akademickiego, oraz prowadzone są osobno akcje przez różne grupy dla stworzenia osobnych domów dla medyków, dla rolników, dla górników i dla słuchaczek. Najogólniejszy z tych wszystkich celów, cel budowy II. Domu akadem., zbliża się obecnie do urzeczywistnienia.

Nie miał wprawdzie całkowitego powodzenia „Tydzień Akademicki", urządzony na ten cel w jesieni, gdyż wypadki 6 listopada przeszkodziły jego sukcesowi. Mimo to jednak sumy zebrane przez Komitet „Tygodnia Akademickiego" i oddane do dyspozycji Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, głównie dzięki ofiarności prowincji, okazały się dostatecznie znaczne, by pozwolić Tow. już w roku bieżącym przystąpić do budowy Domu na gruncie uzyskanym od gminy miasta Krakowa drogą najmu na prawach budowy.

Tak samo prowadzona od kilku lat akcja na rzecz budowy Domu medyków w Krakowie dała rezultaty tak pokaźne, że Tow. Bratniej Pomocy Medyków również już w roku bieżącym o rozpoczęciu budowy myśleć może.

Urzeczywistnienie obu projektów jest sprawą tem śpieszniejszą, że z końcem bieżącego roku szkolnego 200 akademików krakowskich nieodwołalnie traci ten przytułek, który dzięki gościnności władzy wojskowej czasowo uzyskali w koszarach przy ul. Rajskiej. Do najpilniejszych potrzeb akademickich wobec tego wypadku przybywa oprócz budowy obu Domów jeszcze nieodzowna konieczność bezzwłocznej dobudowy piętra na istniejącym Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich, dla doraźnego pomieszczenia choćby części akademików, którzy z koszar przy ul. Rajskiej będą wysiedleni.

Jest rzeczą wprost żywotną dla egzystencji szerokich rzesz akademickich, by wszystkie te projekty budowlane w najbliższym czasie naprawdę poczęły się urzeczywistniać, a także, by żaden z nich nie ugrzązł w połowie budowy z powodu braku środków. Prócz zebranych już funduszów młodzież akademicka oddaje na usługi sprawy swą pracę fizyczną przy budowie. Konieczny jednak jest zarazem apel o wzmożoną ofiarność do starszego społeczeństwa. Mimo ciężkich ofiar właśnie w chwili obecnej dla naprawy Skarbu od społeczeństwa wymaganych, te osobistości, którym dobro młodzieży akademickiej najbardziej leży na sercu, postanowiły ze względu na nagłość i doniosłość sprawy bez odwłoki z tym apelem wystąpić. Na zebraniu odbytem w tym celu w sali Senackiej Uniw. Jag. dnia 31 marca, na zaproszenie J. M. Rektora Łosia, zgromadzili się przedstawiciele głównych instytucyj oraz organizacyj społecznych Krakowa i trzech sąsiednich Województw i zorganizowali się w **Komitet Obywatelski** dla spraw budowy domów akademickich w Krakowie. Protektorat nad Komitetem łaskawie objąć raczył obecny na zebraniu Książę-Biskup krakowski, którego szlachetna inicjatywa i osobista powaga u społeczeństwa już dwom wielkim akcjom społecznym ostatnich lat, jak wiadomo, w najcięższych możliwie warunkach zapewniła świetne powodzenie. Przewodniczącym Komitetu został wybrany Rektor Uniw. Jag., zastępcami przewodniczącego Kuratorowie obu wchodzących w grę głównych organizacyj samopomocy akademickiej, tj. Kurator Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jag., prof. Roman Dyboski i Kurator Tow. Bratniej Pomocy Medyków prof. Tadeusz Jan Lenartowicz. Komitet wyłonił z siebie grono ściślejsze dla bezpośredniego prowadzenia spraw bieżących, zaś uchwałą plenarnego zebrania postanowił zwrócić się do społeczeństwa z odezwą, wyjaśniającą znaczenie, cele i sposoby przedsięwziętej akcji. Projektowana jest organizacja „Tygodnia Akademickiego" około Wielkanocy w miastach prowincjonalnych trzech Województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, a około Zielonych Świąt w samym Krakowie. Zaś datki na budowę Domów akademickich każdego czasu z wdzięcznością przyjmuje i skierowuje według przeznaczenia Rektorat Uniw. Jag. lub też sam Komitet przez pośrednictwo Banku Krajowego (Filja Krakowska. Rk. bieżący Komitetu Budowy drugiego Domu akademickiego).)

ROZMAITOŚCI.

JAKĄ POWINNA BYĆ AKTORKA?

Słynna angielska artystka dramatyczna, p. **Kendal**, która niedawno temu ukończyła w dobrem zdrowiu 75-ty rok życia, zajmuje się z wielkim zapałem wyszukiwaniem młodych talentów i formowaniem ich dla sceny.

Pouczając jedną ze swych pupilek o tem, jaką powinna być idealna aktorka, skreśliła taki jej obraz:

Aktorka powinna mieć twarz bogini, siłę lwa, talję Afrodyty, głos synogarlicy i charakter anioła. Dalej powinna posiadać dużo wyobraźni, siłę skupiania się, umysł szlachetny, przenikliwość, dobry humor i odwagę. Powinna być wreszcie dobrą córką, wzorową żoną i rozsądną matką. Aktorka, obdarzona temi zaletami, a zdecydowana zaciecie pracować, ma szanse zdobycia sławy.

Jak się pokazuje z tego wyliczenia zalet, niewielu tylko kobietom przyświecać może nadzieja dojścia do wyżyn sztuki dramatycznej w myśl wskazań p. Kendal.

FRANCUSKI KILOMETR O.

W tych dniach, jak donoszą z Paryża, zostanie umieszczona tablica bronzowa na placu Parvis-Notre-Dame, tuż przed słynną Katedrą, dla oznaczenia miejsca, które będzie **punktem wyjścia wszystkich dróg francuskich** i, jako takie, będzie nosiło nazwę **kilometr O**.

Kilometr O znajdzie się na przedłużeniu osi Katedry, mniej więcej w pośrodku wspomnianego placu, na którym już w r. 1749 i 1848 wyznaczono, lecz na innem miejscu, punkt wyjścia dróg francuskich.

Wszystkie główne arterje komunikacyjne Paryża, odpowiadające głównym drogom państwowym i departamentowym, mają zostać pomierzone i ponumerowane, biorąc za podstawę nowy kilometr O.

KINO I TELEFON BEZ DRUTU NA USŁUGACH AGITACJI WYBORCZEJ.

Zbliżające się wybory do parlamentu francuskiego będą się różniły się od dawniejszych tem, że jak donoszą z Paryża, zostaną w ich czasie po raz pierwszy użyte dwa ostatniej daty wynalazki: **kino i telefon bez drutu dla celów agitacji wyborczej.**

Jedna z najpoważniejszych paryskich firm kinematograficznych przygotowała już specjalne wozy do tego przeznaczone a mogące produkować przemówienia kandydatów w najwięcej oddalonych zakątkach kraju. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi wobec systemu wyborów z list, wymagającego — przynajmniej w zasadzie — aby kandydat przedstawił się osobiście w każdej gminie departamentu, co jest przedsięwzięciem dość trudnem, a czasami nawet niewykonalnem.

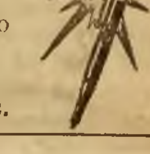
Na wspomnianych wozach samochodowych znajdują się **telefoniczne aparaty, mówiące, z których głos rozlega się na odległość 400 do 500 metrów,** tak, że mogą być użyte przy zgromadzeniach na otwartem powietrzu, w których weźmie udział 4 do 4.000 osób. Za pomocą tych aparatów mogą być produkowane także koncerty.

Na innego rodzaju wozach będą przyrządy **do projekcyj kinowych.** Na ekranie ukaże się postać kandydata, podczas, gdy publiczność będzie się przysłuchiwała jego mowie, wygłaszanej przez aparat, z drugiego wozu.

W ten sposób 5 kandydatów z tej samej listy może agitować za sobą kolejno w najbardziej oddalonych punktach Francji, przebywając czy w Paryżu czy gdzieindziej.

Firma, która zbudowała owe wozy będzie zostawała w ciągłym kontakcie z obsługującym ją personalem za pomocą telefonu bez drutu. W ten sposób wszelkie życzenia kandydatów mogą być spełniane na miejscu, gdzie zostaną wygłoszane ich mowy, względnie pokazywane na ekranie ich osobistości.

—o—





Ogłoszenie

Kierownictwo Rejonu Intendentury w Siedlcach ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na sprzedaż następujących odpadków nagromadzonych z przemiału zboża:

1) 8.000 klg. otrąb-żubrowin.
2) 1.890 klg. zmiotków.
3) 990 klg. odpadków z przemiału zboża.

Reflektanci winni złożyć pisemne oferty, zapieczętowane w kopertach, na ręce Kierownika R. Z. G. do dnia 8-go kwietnia br. do godziny 10-ej, poczem nastąpi przetarg.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w Kom. Gosp. R. Z. G. w Siedlcach w wysokości 5 proc. oferowanej ilości.

Komisja Przetargowa zastrzega sobie prawo przeprowadzenia ewentualnie dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta.

Bliższe informacje udziela Rejonowy Zakład Gospodarczy w Siedlcach (Nadkolejna 13) codziennie w godzinach urzędowych, prócz niedziel i świąt.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Siedlce.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.